

Juliusz Gałkowski: Syryjskie koło na piasku

Zadaniem dobrze przygotowanego dyplomaty jest zgłoszenie swoich uwag w taki sposób, aby jego kontrahent nie miał wyjścia i musiał ustąpić. W przeciwnym przypadku musiał uznać, że ktoś szuka zaczepki i dać do niej powód – pisze Juliusz Gałkowski w tekście z cyklu „Miniatury rzymskie”.

Kiedy przybywa poselstwo od silnego sąsiada, to rządzący zazwyczaj wpadają w popłoch. Historia starożytna zna wiele przypadków zakłopotania wiadomością od możnego sąsiada. Król Izraela, gdy dostał uprzejmą prośbę o uleczenie generała Naamana z trądu, mógł zareagować wyłącznie w jeden sposób: *Tylko dobrze zastanówcie się i rozważcie, czy on nie szuka zaczepki ze mną?*

Bywały także jeszcze ciekawsze noty dyplomatyczne. Gdzieś około 1550 roku przed Chrystusem hyksoski władca (czyli faraon Dolnego Nilu i Delty) wysłał do Sekenenrego, faraona Górnego Egiptu, skargę, że nie może spać po nocach. Przyczyna była banalna: hipopotamy hodowane przez Sekenenre tak hałasowały po nocach, że północnoegipski monarcha nie mógł zmrużyć oka. Brak snu irytował go ogromnie (rzecz doskonale zrozumiała) i zażądał, aby jego sąsiad coś z tym zrobił. W gruncie rzeczy, czy to taki problem uciszyć ryczące po nocach hipopotamy? Niebanalny okazuje się jednak słuch Apopisa – odległość między jego stolicą a pałacem Sekenenre Tao drugiego liczymy w setkach kilometrów. Wydaje się, że odbiorca przesłania nie pojął

należycie aluzji, ponieważ jego zabalsamowane ciało nosi ślady ciosów toporem. Jak widać, taplające się w basenach groźne, a zarazem sympatyczne ssaki mogą być przyczyną wojny.

Zatem zadaniem dobrze przygotowanego dyplomaty jest zgłoszenie swoich uwag w taki sposób, aby jego kontrahent nie miał wyjścia i musiał ustąpić. W przeciwnym przypadku musiał uznać, że ktoś szuka zaczepki i dać do niej powód.

Historia starożytna zna wiele przypadków zakłopotania wiadomością od możnego sąsiada

W 169 roku przed Chrystusem syryjski władca Antioch (czwarty tego imienia), o przydomku Epifanes, odniósł istotne

sukcesy militarne w wojnie z Egiptem, co spowodowało nie tylko aneksję spornych terenów, ale także dominację jego królestwa na Bliskim Wschodzie. Z wielu powodów Republika Rzymska nie mogła zaakceptować tego stanu rzeczy. Do obozu oblegających Aleksandrię Syryjczyków przybyła delegacja, na czele której stał Gajusz Popiliusz Lenas, który w krótkich żołnierskich słowach zażądał zwinięcia oblężenia i wycofanie się znad Nilu. Antioch był w kropce, postanowił zatem odwlec decyzję (może liczył na zmiękczenie rzymskich posłów za pomocą łapówek, a może chciał wziąć Aleksandrię szturmem, albo jedno i drugie), w każdym razie poprosił o czas do namysłu. Reakcję Lenasa opisał Polibiusz:

Kiedy zaś król przeczytawszy pismo powiedział, że chce się porozumieć z przyjaciółmi, Popiliusz słysząc to zrobił coś, co wyglądało bardzo surowo i wyniośle: miał pod ręką kij z winorośli, opisał nim linię zamkniętą wokół Antiocha i w tym kole kazał mu dać odpowiedź na pismo. Król zaskoczony tym niezwykłym i dumnym zachowaniem się Popiliusza przez chwilę się zastanawiał, po czym odrzekł, że zrobi wszystko, jak mu każą Rzymianie.

Antioch spędził wiele lat w Rzymie jako zakładnik i doskonale wiedział, z kim ma do czynienia. Zatem wykalkulował, że musi ustąpić. Rzymianie nie licytowaliby zbyt wysoko, a poza tym byli żandarmami w basenie Morza Śródziemnego. Ewakuacja Egiptu dokonała się szybko i sprawnie.

Antioch swoje porażki w sporach z zachodnim sąsiadem chciał powetować na polu wewnętrznym i na Wschodzie. Próba upokorzenia Narodu Wybranego poprzez ustawienie ohydy na wzgórzu Świątyni w Jerozolimie zakończyła się rebelią, zwaną przez nas wojnami machabejskimi. Brak sukcesów nad Jordanem wymusił na nim poszukiwanie szczęścia w walkach z Partami. Zginął podczas wyprawy przeciw temu budującemu swoją potęgę imperium.

Jak widać, koło zakreślone na piasku wyznaczyło jego los, może byłoby lepiej, gdyby nigdy się z niego nie ruszył.

Juliusz Gałkowski

Przeczytaj inne teksty z serii Miniatury Rzymskie

Zrealizowano w ramach stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.